

# ŚWIĘTOŚĆ MAŁŻEŃSTWA I RODZINY WEDŁUG KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO

**Materiał źródłowy zawarty w pismach Klemensa Aleksandryjskiego na temat małżeństwa i rodziny jest tak ogromny i bogaty w swej różnorodności, że trudno dziwić się, iż stał się podstawą licznych opracowań<sup>1</sup>, z których nie podobna nie zwrócić uwagi na dwie nowsze pozycje książkowe: F.Bolgiani, *Storia del cristianesimo*, Torino 1964-65 /Parte I: Problemi e controversie intorno al matrimonio all'inizio del III secolo cristiano/; J.P.Broudhoud, *Mariage et famille chez Clément d'Alexandrie*, Paris 1970. F.Bolgiani, w wyżej wymienionej pracy, zajął się głównie zebraniem tekstów źródłowych pochodzących z początków III w., w tym również wypowiedzi Klemensa Aleksandryjskiego, dotyczących małżeństwa, z podaniem komentarza wiążącego, jednak bez systematycznego wykładu tej problematyki. J.P.Broudhoud, w miarę wyczerpująco, uwzględnił w swej monografii szeroki wachlarz problemów związanych pośrednio i bezpośrednio z małżeństwem i rodziną, zajmując się zarówno sprawami pochodzenia małżeństwa /s.74/, jego celu /s.77/, dóbr związanych z małżeństwem w aspekcie religijnym /s.79/, społecznym /s.80/, osobistym /s.81/, materialnym /s.81/, moralnym /s.82/, jak i również problemami celibatu /s.99/, dziewictwa /s.104/, dziewictwa i małżeństwa /s.107/. Ten zbyt szeroki zakres omawianej problematyki nie pozwolił autorowi na dokładne omówienie poszczególnych kwestii. Z tej racji też problem świętości małżeństwa i rodziny został potraktowany zbyt ogólnie.**

-----

1 Z ważniejszych można wymienić: F.X.Funk, *Clemens Alexandrinus über Familie und Eigentum*, TQ 53/1871/ 427-429; A.Orbe, *El pecado original y el matrimonio en la teologia del secolo II*, "Gregorianum" 43/1964/ 449-500; H.Preisker, *Christentum und Ehe in den ersten drei Jahrhunderten*, Berlin 1927; P.Stockmeier, *Scheidung und Wiederverheiratung in der alten Kirche*, TQ 151/1971/ 39-51; F.Quatember, *Die christliche Lebenshaltung des Klemens von Alexandrien nach seinem Pädagogus*, Wien 1946; C.Tibiletti, *Verginità e matrimonio in antichi scrittori cristiani*, Macerata 1983<sup>2</sup>.

W związku z powyższym postanowiono w niniejszym artykule skupić się wyłącznie na zagadnieniu świętości małżeństwa i rodziny, uwzględniając zarówno polemikę Klemensa z sektami atakującymi instytucję małżeństwa i rodziny, jak i pozytywny jego wykład na temat źródeł świętości oraz programu uświęcania w małżeństwie i rodzinie. W wykładzie Klemensa sprawy małżeństwa i rodziny potraktowane są nierozłącznie, aczkolwiek więcej miejsca poświęca autor problematyce małżeńskiej. Z tej racji i w niniejszym opracowaniu będzie zauważalna powyższa dysproporcja, uzależniona od rodzaju materiału podanego przez naszego autora.

Podstawą źródłową niniejszej pracy są dzieła Klemensa Aleksandryjskiego w wydaniu krytycznym O.Stählina oraz L.Fruchtela<sup>2</sup>. Teksty polskie podaję w przekładzie prof. J.Pliszczyńskiej<sup>3</sup>.

## I. KLEMENS OBRONCĄ ŚWIĘTOŚCI MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Niepodobna zrozumieć nauki Klemensa o świętości małżeństwa i rodziny bez uwzględnienia historycznego kontekstu doktrynalnego czasów, w których żył i działał nasz autor. Niezbyt ostro uświadamiany bywa fakt, że w II i III w. po Chr. działają rozliczne sekty heretyckie, które *explicite* lub *implicite* deklarują swą niechęć czy wrogość do małżeństwa i rodziny i to zarówno sekty wyznające skrajny indyferentyzm etyczny, jak i grupy prezentujące skrajny rygoryzm moralny<sup>4</sup>. Tendencje te przyjmują różny stopień nasile-

2 Clemens Alexandrinus, vol. I-IV, ed. O.Stählin, Leipzig 1905: vol. I - *Protrepticus* und *Paedagogus* /GCS 12,1936/; vol. II - *Stromata* I-VI /GCS 15,1 ed. 1906, 2 ed. 1936; GCS 52,3 ed. L.Fruchtel/; vol. III - *Stromata* VII-VIII, *Excerpta ex Theodoto*, *Eclogae propheticae*, *Quis dives salvetur*, *Fragmenta*, 1970; vol. IV - *Register* /GCS 39,1934-1936/.

3 Klemens Aleksandryjski, *Dywany*, przekład J.Pliszczyńska, Lublin 1972 /maszynopis/.

4 Podział wszystkich herezji na dwie grupy wprowadza sam Klemens i tak je charakteryzuje: "Albo więc polecają żyć bez odróżnienia dobra i zła albo odwrotnie, przeciągając strunę ponad wszelką miarę głoszą wstrzemięźliwość w imię bezbożności i wrogości /względem Stwórcy/" - /*Stromateis* III 40,2/. F.Bolgiani grupy wyznające indyferentyzm etyczny nazywa grupami "rozwiązłymi": "Si sara notato come la confutazione di Clemente proceda alternando le critiche contro un tipo di eretici /dissoluti/ per

nia poczynając od odrzucenia zasad wspierających życie małżeńskie, poprzez pośrednią negację małżeństwa, aż do wyraźnego potępienia małżeństwa i rodziny<sup>5</sup>. W swych pismach Klemens występuje jako apologeta odpierający te ataki. Stąd w jego wykładzie daje się zauważyć zdecydowane akcenty wynikające z chęci przeciwstawienia się fałszywej doktrynie. Należy więc pokrótce przyjrzeć się tym fałszywym tezom, by zrozumieć powtarzane z naciskiem przez Klemensa ortodoksyjne zasady dotyczące instytucji małżeństwa i rodziny.

1. Małżeństwo ustanowione z woli Boga nie jest rozpustą lecz powołaniem do dzieła współtworzenia i doskonalenia świata

Deprecjacja godności małżeństwa wypływa z zasad doktrynalnych przyjmowanych przez wspólnoty heterodoksyjne. W II w., jak wiadomo, wśród sekt głoszących fałszywą gnozę rozpowszechniony był antynomizm, który w praktyce przejawiał się w odrzuceniu całego Starego Testamentu. W konsekwencji głoszone, że nowe prawo, które przyniósł Chrystus, nie dopuszcza małżeństwa. Klemens z oburzeniem mówi o tych, "którzy atakują Prawo i małżeństwo, jakoby było ono /tj. małżeństwo/ dozwolone tylko wedle Prawa, a nie wedle Nowego Testamentu"<sup>6</sup>. To twierdzenie heretycy próbowali udowodniać stosując błędną egzegezę. Na podstawie ocen i słów Klemensa można wskazać na jej pięć typów:

a/ egzegeza wykrętna polegająca na "naciąganiu", tj. na preferowaniu własnej interpretacji, często różniącej się zasadniczo od tej, którą chciał nadać autor tekstu natchnionego; b/ dosłowne tłumaczenie tego, co zostało powiedziane alegorycznie; c/ wyrywanie z kontekstu; d/ tłumaczenie symboliczne; e/ tłumaczenie bluźniercze<sup>7</sup>.

-----  
venire quindi al tipo di eretici opposti /rigoristi, encratiti, ..." /F.Bolgiani, dz.cyt., 88/.

5 Por. F.Drażczkowski, Niektóre tendencje i zasady pierwszych wspólnot heterodoksyjnych na podstawie "Stromatów" Klemensa Aleksandryjskiego, RTK 23/1976/ z.4, 81, paragraf 4. pt. "Odrzucenie instytucji małżeństwa i rodziny".

6 Stromateis III 108,2.

7 Por. F.Drażczkowski, Niektóre tendencje i zasady ..., dz.cyt., 78-80.

Uzbrojeni w taką metodę heretycy powołując się np. na słowa Chrystusa: "A ktoby nie miał w nienawiści ojca, matki ani żony ani dzieci, moim uczniem być nie może"<sup>8</sup>, twierdzili, że wypowiedź ta świadczy o odrzuceniu małżeństwa przez Chrystusa. Podobnych argumentów można by przytoczyć wiele. Oto niektóre z nich:

- Chrystus powiedział: "dzieci tamtego świata ani się nie żenią, ani nie wychodzą za mąż"<sup>9</sup>;
- człowiek z przypowieści ewangelicznej, który nie przybył na ucztę, bo pojął żonę, jest dla nas przestroga<sup>10</sup>;
- prorok powiedział: "Zestarzałem się wśród wszystkich moich nieprzyjaciół" /tj. w małżeństwie/<sup>11</sup>;
- słowa: "Biada ciężarnym i karmiącym matkom w owych dniach" są wskazówką, że nie należy rodzić<sup>12</sup>;
- sam Pan Jezus się nie ożenił, dając w ten sposób przykład właściwego postępowania<sup>13</sup>.

Za pomocą powyższych argumentów próbowano uzasadnić, dlaczego nie należy wstępować w związki małżeńskie, przy czym nie atakowano wprost samej instytucji małżeństwa i rodziny. Natomiast o wiele groźniejsze były wypowiedzi, w których heretycy posuwali się do bluźnierstwa nazywając małżeństwo rozpustą i dziełem szatana. Na ten temat czytamy u Klemensa:

"Są i tacy, którzy nazywają małżeństwo po prostu nierządem /πορνείαν/ i utrzymują, że zostało ono przekazane przez diabła. I w swej pysze powiadają, że tylko oni jedni naśladowają Pana, który wszak ani się nie ożenił ani na świecie niczego materialnego nie posiadał"<sup>14</sup>.

Powyższe twierdzenie zawiera ostrą deprecjację małżeństwa i to dwójką: określenie małżeństwa jako "nierząd" przesądza jego negatywną

-----

- 8 Lk 14,26; por. Stromateis III 97,2.
- 9 Stromateis III 87,1; por. Lk 20,34.
- 10 Stromateis III 90,4; por. Lk 14,20.
- 11 Stromateis III 90,5; por. Ps 6,8.
- 12 Stromateis III 49,6; por. Mt 24,19; Mk 13,17; Lk 20,35.
- 13 Stromateis III 49,1-3.
- 14 Tamże III 49.1; por. III 80,3.

kwalifikację moralną, a powiedzenie, że zostało ono "przekazane przez diabła", ojca wszelkiego zła, deprecjonuje małżeństwo w wymiarze ontologicznym.

Z pozycji przeciwstawnej godziły w świętość małżeństwa sekty rozwiązałe, przyjmujące np., podobnie jak Karpokratianie, wspólnotę kobiet. Zdaniem Epifanesa, syna i ucznia Karpokratesa, "Bóg wszystko bez wyjątku stworzył dla człowieka do wspólnego użytku i kobietę połączył z mężczyzną też dla wspólnego użytku, podobnie ustanowił parzenie się bez różnicy wszystkich zwierząt"<sup>15</sup>. Już samo zestawienie łączenia się mężczyzny i kobiety z parzeniem się zwierząt degraduje wspólnotę pożycia seksualnego ludzi do rzędu życia w stadzie. Z relacji Klemensa dowiadujemy się, że karpokratianie organizowali uczty, kończące się zbiorową orgią<sup>16</sup>. Zasadę swobody życia seksualnego przyjmowali również nikolaici, antytakci, zwolennicy Prodikosa i bazylidianie<sup>17</sup>.

Powyższe obyczaje, obrażające dotkliwie nie tylko godność małżeństwa i jego świętość, ale godzące również w zasadę monogamiczności i nierozzerwalności małżeństwa, spotkały się z ostrym potępieniem ze strony Aleksandryjczyka, wyrażonym w następujących słowach:

"Ci po trzykroć nieszczęśliwi ludzie uważają się za kapłanów misterium cielesnej wspólnoty miłosnej i dopuszczają myśl, że ta wspólnota doprowadzi ich do Królestwa Bożego. Lecz tego rodzaju wspólnota prowadzi bezpośrednio do domów publicznych, a towarzystwem takich ludzi mogą być raczej wieprze i koźły; u nich mogą liczyć na powodzenie tylko dziewczki

-----  
15 Tamże III 8,1. Zestawienie źródeł do sekty karpokratian podaje: W.Völker, Quellen zur Geschichte der christlichen Gnosis, Tübingen 1932, 33-38.

16 W Stromateis /III 10,1/ Klemens podaje ich następujący opis: "gromadzą się na uczty /nie nazwałbym agapą takiego ich zebrania/ mężczyźni i kobiety razem. A kiedy już nasycą się jedzeniem dowoli /"Speżycia sytość przywołuje Kiprydę"/ - [Eurypides frg. incert 895/], jak się to mawia, pogasiwszy lampy usuwają światło, demaskujące tę ich nierządną "sprawiedliwość", i obcuja z sobą cielesnie, jak chcą, z kim sobie życzą, przez tego rodzaju "agapę" uprawiając wspólnotę; co więcej już za dnia żądają od kobiet, od jakich im się podoba, powolności w stosunku do prawa Karpokratesa - bo przecież nie godziłoby się powiedzieć: w stosunku do prawa Bożego".

17 Na temat życia tych wspólnot zob. F.Drażkowski, Niektóre tenden-

wystające przed domami publicznymi i gotowe przyjąć każdego bez wyjątku, kto by tylko miał na nie ochotę"<sup>18</sup>.

Po przedstawieniu i potępieniu błędnych poglądów na małżeństwo i rodzinę Klemens przechodzi do wykładu pozytywnego. W pierwszym rzędzie odwołuje się do argumentów z Pisma św., potem przytacza dowód z historii, tj. tradycji hellenńskiej, a na końcu odwołuje się do argumentów racjonalnych. Odpowiadając na twierdzenia heretyków, określających małżeństwo jako dzieło diabła, Klemens wielokrotnie akcentuje, że małżeństwo zostało ustanowione przez Boga. Ulubionym cytatem, do którego się odwołuje, jest tekst z Księgi Rodzaju 1,28: "Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną". J.P.Broudhoux obliczył, że passus ten cytowany jest dosłownie lub jako aluzja aż 12 razy we wszystkich dziełach Klemensa<sup>19</sup>. Aleksandryczyk z naciskiem podkreśla, że "sam Bóg połączył kobietę z mężczyzną"<sup>20</sup>, czyniąc wyraźną aluzję do Księgi Rodzaju 2,22: "Po czym Pan Bóg z żebr, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!»".

Przechodząc do argumentów z Nowego Testamentu Klemens zauważa, że Chrystus nigdzie nie zabraniał małżeństwa. Interpretacja niektórych wypowiedzi nowotestamentalnych dokonywana przez heretyków jest fałszywa. Chrystus wypowiadając zdanie: "Dzieci tamtego świata ani się nie żenią ani nie wychodzą za mąż" /Łk 20,34/ nie zakazywał małżeństwa "dzieciom tego świata". Interpretując poprawnie powyższą wypowiedź Klemens stwierdza: "Pan nie odrzuca bynajmniej małżeństwa, lecz zapobiega tylko oczekiwaniu cielesnych pożądań w chwili zmartwychwstania"<sup>21</sup>. Podobnie prostuje inne wykrętne, a niekiedy naiwne, interpretacje heretyków, których cytowanie niepomrotnie powiększyłoby

-----  
cje..., dz.cyt., rozdział I 56-68 pt. "Wspólnoty rozwiązłe".

18 Stromateis III 27,5-28,1.

19 J.P.Broudhoux, dz.cyt., 84.

20 Stromateis III 68,1: ὅτι ἀνδρὶ γυνή διὰ Θεοῦ ἀρμόζεται

21 Tamże III 87,1-2.

ramy niniejszego opracowania<sup>22</sup>. Przechodząc do Listów Apostolskich stwierdza Klemens generalnie, że nie ma w nich wypowiedzi odrzucających instytucję małżeństwa. "Wszystkie listy Apostoła - pisze Klemens - pouczając o umiarkowaniu i powściągliwości, zawierają niezliczone wskazówki na temat małżeństwa, płodzenia dzieci, zarządu domem, nigdzie nie odrzucają umiarkowanego małżeństwa"<sup>23</sup>. Natomiast można by wskazać na wypowiedzi, które wręcz zalecają małżeństwo, jak chociażby ta: "Lepiej bowiem wstąpić w związek małżeński niż płonąć żądzą"<sup>24</sup>.

Broniąc instytucji małżeństwa Klemens sięga również do argumentu z tradycji hellenńskiej wykazując, że od czasów bardzo zamierzchłych małżeństwo cieszyło się wielką czcią i poważaniem. Natomiast stan beżenny w niektórych prawodawstwach traktowany był negatywnie. Na przykład: "prawodawca lacedemoński wyznaczył karę nie tylko za beżenność, ale także za nieprawnie zawarte małżeństwo, oraz za późne małżeństwo, ponadto za programowe życie w samotności"<sup>25</sup>. Po tej samej linii idzie propozycja Platona, który co prawda nie przewiduje kary za beżenstwo, ale "każe temu, który się uchylił od małżeństwa zobowiązać się wobec skarbu państwa do ponoszenia kosztów utrzymania jednej kobiety, a sumę należną za związane z tym wydatki przekazywać rządcom państwa"<sup>26</sup>.

Wreszcie osobną grupę stanowi argumentacja, którą można by określić jako filozoficzno-teologiczną czy też racjonalną. Klemens

-----  
22 Tamże III 80,2-90,5; 94,1-109,2. Klemens podaje kolejno poprawną interpretację tekstów Pisma św. dotyczących małżeństwa: Rz 7,4; Mt 6,19.24; 2 Kor 11,3; Ef 4,24; 1 Kor 7,1; Lk 14,26; Iz 56,3.4; Jer 20,14; Job 16,3; Ps 50,5.

23 Stromateis III 86,1.

24 Tamże III 97,1; por. 1 Kor 7,9.

25 Stromateis II 141,4. Por. Ioannes Stobajos, "Anthologium" /Wachsmuth-Hense/ IV 22,16; lub "Florilegium" 67,16 /Meinek/: Ariston - "Prawo Spartiatów wyznacza kary: pierwszą za beżenstwo, drugą - za późne małżeństwo, trzecią i największą - za niezgodne z prawem małżeństwo". Plutarch w "Moraljach", w artykule: "O miłości do potomstwa" /p. 493 B/ wspomina o prawach przeciw beżenstwu oraz późnożeństwu, powołując się na Likurga i Solona.

26 Stromateis II 141,5; por. Platon, Prawa VI p.744 P.

wychodzi z założenia, że "wszelki twór Boga jest dobry"<sup>27</sup>. Człowiek, koronujący całe dzieło stworzenia, jest dobry i to dobry w tej formie, jaką Bóg mu z natury udzielił. Zatem "sama natura uczyniła nas skłonnyimi do małżeństwa, jak to wynika ze struktury fizycznej mężczyzny i kobiety oraz ze świadectwa: «owocujcie i mnożcie się»"<sup>28</sup>. Bóg-Stwórca całego świata zaprosił człowieka do współpracy w dziele stwarzania. Małżonkowie wydając na świat i wychowując potomstwo kontynuują Boski proces tworzenia i rozwijania świata. Zatem "instytucja małżeństwa pomocna jest dziełu stworzenia"<sup>29</sup>. Klemens sądzi, że "należy się żenić /.../ również po to, by doprowadzić świat do maksymalnej doskonałości w miarę naszych sił"<sup>30</sup>. Małżonkowie więc podniesieni są do niezwyklej rangi i godności współtwórców Boskiego dzieła stworzenia. Ci więc, którzy odrzucają małżeństwo przeciwstawiają się samemu Bogu. "Jest to wręcz bezbożne - pisze Klemens - gdyż tacy ludzie niszczą boskie dzieło stworzenia"<sup>31</sup>. Heretycy wykazują brak zrozumienia dla wielkiego powołania, jakie Bóg stawia przed małżeństwem i rodziną, nie rozumieją, że "rozwiązłość i małżeństwo nie mają z sobą niczego wspólnego, podobnie jak daleko jest diabeł od Boga"<sup>32</sup>. Dlatego Klemens z naciskiem stwierdza: "Jeśli ktoś ośmielił się nazwać małżeństwo rozpustą, to rychło z powrotem popada w bluźnierstwo przeciw Prawu i przeciw Panu"<sup>33</sup>.

Klemens broniąc małżeństwa i rodziny obala bluźniercze twierdzenia heretyków i udowadnia, że małżeństwo jest instytucją zgodną z ludzką naturą, ustanowioną przez Boga od początku świata, aprobowaną przez Chrystusa i apostołów, instytucją, która ma swoją wielowiekową tradycję i weryfikację. Niezwykła godność i ranga małżeństwa wypływa z jego powołania do współpracy w Boskim dziele stwarzania i doskonalenia świata.

-----

27 Stromateis III 85,1. ὅτι πᾶν κτίσμα Θεοῦ καλόν.

28 Tamże II 139,3; por. Rdz 1,28.

29 Stromateis III 66,3: ὁ γάμος συνεργάζεται τι τῇ κτίσει.

30 Tamże II 140,1.

31 Tamże II 141,5.

32 Tamże III 84,4.

33 Tamże III 89,1.

2. Pożycie małżeńskie nie uwłacza godności człowieka,  
jest święte i błogosławione przez Pana

Dotkliwym uderzeniem w zasadę pożycia małżeńskiego były poglądy głoszone przez sekty manicheizujące<sup>34</sup>. Z punktu widzenia antropologicznego, tendencje te wyrażały się przyjęciem poglądu o częściowym stworzeniu ciała ludzkiego przez Boga, częściowym przez Złego Ducha. Klemens z oburzeniem pisze:

"Tym pobudzeni różni ładaco i nieponie powiadają, że człowiek został utworzony ze sprzecznych sił, a mianowicie: aż do pępka jest dziełem boskiej ręki, lecz poniżej - dziełem kogoś gorszego. Stąd istnieje w nas pragnienie obcowania seksualnego"<sup>35</sup>.

Ta dyskredytacja ontologiczna narządów płciowych, jako niestworzonych przez Boga, stała w oczywistej sprzeczności z całym porządkiem natury. Heretycy byli głusi na wszelkie argumenty. Dokeci, których reprezentował Juliusz Kasjan<sup>36</sup>, z uporem wołali:

"Niech nikt nie opowiada, jakoby spółkowanie płciowe zostało ustanowione przez Boga, niby wnioskując z tego, że mamy takie części ciała, iż kobieta w ten sposób jest zbudowana, a mężczyzna inaczej, mianowicie kobieta do przyjmowania a mężczyzna do wprowadzania w nią nasienia"<sup>37</sup>.

-----

- 34 Nie chodzi tu o wpływ manicheizmu historycznego, który jest późniejszy w stosunku do czasów Klemensa /Manes żył w latach 216-274/277. Por. H.-Ch. Puech, Mani, LThK VI 1351-1352/ lecz o pewne tendencje występujące już w II w. po Chr., które swoje szerokie rozwinięcie znalazły w doktrynie Manesa. Por. H.-Ch. Puech, Manichäismus, Manichäer, LThK VI 1352-1355.
- 35 Stromateis III 34,1.
- 36 Juliusz Kasjan, założyciel sekty kasjanitów, uczeń gnostyka Walentyna, ok. 170 r. przebywał w Egipcie, był najżarliwszym przedstawicielem enkratytów, założycielem i scholarchą sekty doketów. Por. H. Rahner, Julius Cassianus, LThK V 1206; A. Gilmeier, Docketismus, LThK III 470-471.
- 37 Stromateis III 91,1.

Kasjan za Marcjonem<sup>38</sup> i Walentynem<sup>39</sup> uważał, że współżycie płciowe ubliża godności ludzkiej, twierdząc, że "człowiek stał się podobny do bydła przystępując do zespolenia się we dwoje"<sup>40</sup>. Klemens podchwytuje natychmiast wypowiedź Kasjana i odpowiada: tak rzeczywiście się dzieje, ale nie w wypadku pożycia małżonków, lecz dopiero wtedy, gdy człowiek "naprawdę zechce wejść do cudzego łoża w porywie żądz, to wtedy istotnie taki człowiek ulega zbydlęczeniu"<sup>41</sup>. Według niektórych heretyków pożycie seksualne nie zostało ustanowione przez Boga lecz przekazane przez Szatana-Węża pierwszym rodzicom w raju. Na to Klemens odpowiada:

"To w takim razie znowu dzieło Stworzenia ulega zniesławieniu, uczyniwszy ludzi jakoby słabszymi z natury od nierozumnych zwierząt. A więc jakże to? Ludzie ukształtowani przez Boga mieliby iść za przykładem nierozumnych zwierząt?"<sup>42</sup>

Powyższe tezy heretycy wzmacniali dodatkowymi argumentami względnej wartości. Zwolennicy Kasjana powoływali się np. na wypowiedzi zaczerpnięte z apokryficznej Ewangelii do Egipcjan<sup>43</sup>, w których rzekomo zawarty był postulat odrzucenia różnicy płci w imię źle rozumianej ascezy. Klemens cytuje następującą wypowiedź Kasjana: "Gdy Salome dopytywała się, kiedy będzie wiadome to, czego usiłowała się dowiedzieć, rzekł Pan: gdy podepczecie stopami zasłone wstydlivości, a męski pierwiastek z żeńskim nie będzie ani męski ani żeński"<sup>44</sup>. Powyższe słowa, które rzekomo miał wypowiedzieć

-----  
38 Marcjon, twórca sekty marcjonitów, ur. w r. 80 w Synopie /Pont/, zmarł w 160 r., syn biskupa z Synopy. Por. H.Rahner, Markion, LThK VII 92-93.

39 Walentyn, gnostyk, twórca sekty walentynianów, w latach 135/140 przybywa do Rzymu; ok. 160 r. udał się prawdopodobnie na Cypr. Por. P.-Th.Camelot, Valentinos, LThK X 602.

40 Stromateis 102,3; por. Ps 48,21: "Człowiek, co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia, przyrównany jest do bydła, które giną".

41 Stromateis 102,3.

42 Tamże 102,4.

43 Ewangelia do Egipcjan powstała prawdopodobnie w 1. poł. II w. jako ewangelia chrześcijan egipskich. Używali jej heretycy: Julian Kasjan, Teodot uczeń Walentyna, sabelianie i naaseńczycy. Klemens, który cytuje ją wielokrotnie, nie zalicza jej do ewangelii kanonicznych, ale też nie potępia jako heretyckiej, co czyni Orygenes. Por. Apokryfy Nowego Testamentu I, pod red.M.Starowiejskiego, Lublin 1980, 85-86.

44 Stromateis III 92,2.

Chrystus, miałyby implicite zawierać wskazówkę do poniechania pożycia płciowego w ogóle.

Do tego dołączano też racje moralno-ascetyczne, twierdząc, że pożycie seksualne jest elementem negatywnym, ograniczającym wolność ludzką, czy też czynnikiem uniemożliwiającym kontakt z Bogiem w modlitwie. Stąd przyjmowano zasadę całkowitej wstrzeźliwości płciowej jako główny postulat doskonalenia chrześcijańskiego. Znamiennym przykładem w tym względzie są opinie głoszone przez Tacjana Syryjczyka, który bazując na wykrętnej egzegezie wypowiedzi św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian /7,5/ twierdził w swym dziele "O doskonaleniu się według Zbawiciela", że "zgoda obopólna na powściągliwość /domyślnie seksualną/ umożliwia modlitwę, wspólnota przemijalności uniemożliwia modlenie się"<sup>45</sup>. Często współżycie płciowe stawiano w jednym rzędzie z błędami i grzechami. Wspomniany wyżej Juliusz Kasjan sądził, że Chrystus wybawił nas nie tylko od zła, ale również od współżycia seksualnego. Na ten temat tak się wypowiada: "Jak można nie uznawać Zbawiciela za przyczynę sprawczą świata, jeśli nas przemienił, uwolnił od błędu i od związku seksualnego części ciała męskich i żeńskich?"<sup>46</sup>

W odpowiedzi Klemens sprowadza sądy heretyków do paradoksu: jeśli małżeństwo jest czymś nieczystym, to oni sami są też nieczysti. "Utrzymują /heretycy/ mianowicie, że wspólnota małżeńska jest czymś nieczystym" - pisze Klemens - "a sami wszak swój byt wzięli z tej wspólnoty - jakże więc mogą sami nie czuć się splamieni?"<sup>47</sup> Następnie przechodzi do argumentów z Pisma św., cytując tekst proroka Izajasza: "Moi wybrani nie będą się trudzić nadaremnie ani płodzić dzieci na przekleństwo, gdyż nasienie jest pobłogosławione przez Pana"<sup>48</sup>. Rozumowanie Klemensa zdaje się być tego rodzaju:

45 Tamże III 81,1.

46 Tamże III 92,1.

47 Tamże III 46,5.

48 Tamże III 98,3 /Iz 65,23/: " οἱ ἐκλεκτοὶ οὐ πονέσουσιν εἰς κενόν οὐδὲ τεκνοποιήσουσιν εἰς κατάραν, ὅτι σπέρμα εὐλογημένον ἐστὶν ὑπὸ κυρίου". Tekst podany w Biblii Tysiąclecia, Iz 65,23: "Nie będą się trudzić na próżno ani płodzić dzieci na zgubę, bo plemieniem błogosławionych przez Pana są oni sami i potomkowie ich wraz z nimi".

jeśli nasienie σπέρμα jest pobłogosławione, to i samo pożycie małżeńskie tych, którzy należą do Chrystusa, tj. wybranych οἱ ἐκλεκτοί jest przez Boga zaaprobowane i błogosławione. Za powyższą zaś interpretacją Klemensa przemawia następująca wypowiedź:

"Boska Opatrzność sprawowana przez Pana nie poleca jeszcze teraz, jak ongiś /por. Kpł 15,18/ mycia się po akcie małżeńskiego spółkowania. Bo przecież Pan nie zmusza wiernych wyrzekać się płodzenia dzieci, gdyż przez jeden chrzest oczyszcza ich Pan na całe pożycie małżeńskie, On, który również liczne obmywania Mojżesza zawarł w jednym pojedynczym akcie chrztu"<sup>49</sup>.

Oczyszczenie dokonuje się przez obmycie. Chrzest jest obmyciem uwalniającym od wszystkich zmaż i grzechów. Jest również wszczepieniem w Chrystusa, a poprzez Chrystusa w życie Trójcy Świętej, wszczepieniem dającym uświęcenie. Małżonkowie, trwający we wspólnocie życia z Chrystusem są czysti i święci. Stąd ich pożycie małżeńskie jest czyste i święte. Dlatego też Klemens posuwa się aż do stwierdzenia: "Tych, którzy zostali uświęceni, myślę że nasienie jest święte"<sup>50</sup>. Na uwagę zasługuje odcień warunkowy, w jakim zostało powiedziane powyższe zdanie, mianowicie zwrot "tych, którzy zostali uświęceni" wskazuje, że nie każde pożycie seksualne jest błogosławione przez Boga, lecz tylko związek tych, którzy uświęceni zostali przez chrzest Chrystusowy, tylko tych "święte jest nasienie" i błogosławione współżycie seksualne.

Cała argumentacja sekt heterodoksyjnych prowadziła do potępienia i odrzucenia aktu seksualnego jako uwłaczającego godności człowieka, pochodzącego od szatana, więc niezgodnego z wolą Bożą. Heretycy widzieli w sile rozrodczej element ograniczający wolność chrześcijanina, uniemożliwiający prawdziwy kontakt z Bogiem w modlitwie. Klemens zbija te twierdzenia wskazując na ich bluźnierczy charakter z racji przeciwstawienia się boskiemu dziełu stworzenia. Pożycie małżonków obmytych i uświęconych przez chrzest jest święte i błogosławione przez Boga.

-----  
49 Stromateis III 82,6.

50 Tamże III 46,5: " τῶν δὲ ἀγιασθέντων ἄγλων οἶμαι καὶ τὸ σπέρμα".

### 3. Narodziny, uświęcone przez narodzenie Chrystusa, nie są oszustwem szatana

Potępienie przez sekty heretyckie płodzenia dzieci i narodzin są logiczną konsekwencją dwóch wcześniej omówionych tendencji, tj. potępienia małżeństwa i pożycia seksualnego. Z dzisiejszego punktu widzenia te trzy tendencje mogą wydawać się co najmniej dziwne, lecz w czasach Klemensa stanowiły poważne niebezpieczeństwo godząc w podstawową komórkę Kościoła, jaką jest małżeństwo i rodzina. Trudno rozstrzygnąć, czy u genezy tych tendencji stoi zła wola czy nadgorliwość, dość że heretycy w uzasadnieniu powyższych tendencji stale powoływali się na autorytet Pisma św.<sup>51</sup> Klemens z oburzeniem odrzuca fałszywą egzegezę wypowiedzi Pawłowych, dokonywaną przez Juliusza Kasjana, gdy pisze:

"Jednocześnie zadaje on[tj. Kasjan] gwałt Pawłowi / *βιάζεται τὸν Παύλον* / taką interpretacją jego słów, jakoby Paweł uważał narodziny za wynik oszustwa: <Boję się jednak żeby, jak ów wąż zwiódł Ewę dzięki swej przewrotności, podobnie - żeby waszych myśli nie odwiedziono bałamutnie od szczerego oddania się Chrystusowi>"<sup>52</sup>.

Podobnych przykładów wykrętnej egzegezy, przy pomocy których próbowano udowodnić, że narodziny są wynikiem oszustwa Szatana, można by przytoczyć wiele. Często zadziwia nas pomysłowość heretyków /bazujących najczęściej na egzegezie alegorycznej/polegająca na sztucznym doczepianiu własnej interpretacji do słów jednoznacznie wskazujących na inny sens. Typowy przykład takiej egzegezy, stosowanej przez heretyków, cytuje Klemens Aleksandryjski:

-----  
51 W równym stopniu odwoływały się do autorytetu Pisma św. sekty rozwiązłe, jak i skrajnie ascetyczne. Por. J.P. Broudehous dz.cyt., 61: "L'Ecriture est mise à profit pour justifier aussi bien l'immoralité que l'ascétisme le plus rigoureux".

52 Stromateis III 94,1; por. 2 Kor 11,3.

"Niektórzy jednak traktują powołanie do życia jako coś przemijającego i przeznaczonego do zagłady oraz zapewniają, zadając gwałt /βιόζευσι/ samemu Pismu, że Zbawiciel powiedział, mając na myśli płodzenie dzieci: «nie należy gromadzić żadnych skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą wszystko»"53.

Na tak naiwną i naciąganą interpretację Klemens daje natychmiast właściwe wyjaśnienie:

"Zbawiciel nie wypowiedział tych słów, myśląc o sprawie płodzenia dzieci, lecz do szczodrego dzielenia się z innymi zachęcając tych, którzy chcą tylko gromadzić nadmiar bogactwa, a potrzebującym udzielać pomocy nie chcą"54.

W wyszukiwaniu pseudoargumentów heretycy nie ograniczali się tylko do ksiąg kanonicznych Pisma św., lecz sięgali też do apokryfów i renomowanych dzieł filozofii i literatury hellenńskiej, stosując zawsze wykrętną lub naciąganą interpretację. Uzasadniając odrzucenie płodzenia potomstwa powoływali się, m.in., na następującą wypowiedź Chrystusa, który rzekomo miał powiedzieć: "Przybyłem, aby położyć kres dziełom kobiety /dosłownie: samicy - τῆς θελαίας"55. Problem, co rozumieć przez zwrot "dzieła kobiety"? Tu heretycy odpowiadali bez wahania: chodzi o narodziny /γένεσιν/. W podobny sposób traktowano wypowiedzi Platona56.

W odpowiedzi Klemens wykazuje, że twierdzenia heretyków są w sumie bluźniercze i prowadzą w konsekwencji do szeregu paradoksów:

"Jeśli same narodziny są czymś złym, to powinni też bluźniercy uznać, że Pan uczestniczący w narodzinach uwikłał się w zło, oraz że Najświętsza Dziewica, która Pana urodziła, też uwikłała się w zło?! Biada mi,

---

53 Stromateis III 86,3; por. Mt 6,19.

54 Stromateis III 86,4.

55 Tamże III 63,2. Słowa wypowiedziane do Salome w "Ewangelii do Egipcjan".

56 Stromateis III 18,3; por. Platon, Fedon p.60B; Politeja I p.328D.

ile tu zła! Bluźnią przeciw woli Boga i misterium Stworzenia świata ci, którzy spotwarzają narodziny"<sup>57</sup>; "Wszak narodziny są dziełem Stworzenia, a jest to stworzenie świata przez Wszechwładcę, który przecież nie sprowadzałby z lepszego bytu do gorszego"<sup>58</sup>.

Chrystus Pan uczestnicząc w narodzinach uświęcił je tym samym i nobilitował. Jego bowiem przyjście na świat, przez narodzenie z Maryi Dziewicy, zapoczątkowało cały szereg wspaniałych dzieł Bożych. Świadomy tej prawdy Aleksandryjczyk woła w retorycznym uniesieniu:

"Ale same narodziny są święte /ἁγία δὲ ἡ γένεσις/ przez nie przecież powstał świat, przez nie - istoty żywe, przez nie - dzieła wszelkiej natury, przez nie - aniołowie, przez nie - potęgi, przez nie - dusze, przez nie - przykazania, przez nie - Prawo, przez nie - Ewangelia, przez nie poznanie Boga samego"<sup>59</sup>.

Bez narodzin Chrystusa nie byłoby Kościoła.

"W jakimż zaś sposób - zapytuje Klemens - bez /dom.pośrednictwa/ ciała plan Boży Kościoła naszego mógłby się realizować? Wszak i On sam, Głowa Kościoła, przybył w szacie cielesnej wprawdzie, lecz nie we właściwej postaci i bez piękna, zaprawiając nas do podziwiania bezpostaciowości i bezcielesności Boskiej Przyczyny"<sup>60</sup>.

Przeciwstawiając się instytucji małżeństwa i pożyciu małżeńskiemu heretycy konsekwentnie odrzucali też płodzenie potomstwa i narodziny, twierdząc, że są one wynikiem oszustwa Szatana. Ich argumentacja nie opierała się na żadnej liczącej się bazie źródłowej. Klemens sprowadzając do paradoksu ich twierdzenia udowadniał, że narodziny są święte, zgodne z wolą Bożą, uświęcone przez samego Jezusa Chrystusa, który w nich uczestni-

-----

57 Stromateis III 102,1-2; por. III 90,5.

58 Tamże III 94,2.

59 Tamże III 103,1.

60 Tamże III 103,3; por. Ef 1,22; 5,23; Iz 53,3.

czył. W planach Opatrzności Bożej mają one stanowić kontynuację dzieła Stworzenia.

## II. KLEMENS PROKLAMATOREM ŚWIĘTOŚCI MAŁŻEŃSTWA I RODZINY

Ataki heretyków na instytucję małżeństwa i rodziny z jednej strony zmusiły poniekąd Klemensa do odparcia błędnych twierdzeń, z drugiej natomiast - do pozytywnego wykładu ortodoksyjnej nauki na ten temat. Co więcej, herezje stały się bezpośrednim bodźcem do jasnego i wyraźnego wyakcentowania podstawowych prawd i zasad regulujących życie małżeńskie i rodzinne. W tym sensie można by nawet mówić o pozytywnym wpływie polemiki antyheretyckiej na myśl Klemensa<sup>61</sup>, który nie poprzestaje na odparciu ataków heretyckich, ale w rozlicznych miejscach swego wykładu mocno eksponuje tezy przeciwstawne. Stąd nieustannie akcentuje czystość, wzniosłość i świętość instytucji małżeństwa i rodziny oraz przytacza niezliczone wypowiedzi autorów świeckich i kościelnych potwierdzające te opinie. W konsekwencji znajdujemy w nauce Aleksandryjczyka zdecydowane dowartościowanie instytucji małżeństwa i rodziny. Słusznie zauważył Broudéaux, że jest to novum w literaturze chrześcijańskiej: Klemens staje się nie tylko obrońcą, lecz i proklamatorem świętości małżeństwa i rodziny<sup>62</sup>. Nauka Klemensa w tym zakresie zasługuje również na uwagę z tego względu, że jest on pierwszym po św. Pawle autorem ortodoksyjnym, który szczegółowo zajął się problemami małżeństwa i rodziny<sup>63</sup>.

61 Por, J.P.Broudéaux, dz.cyt., 60: "A divers titres donc la polémique a eu sur la pensée de Clément une influence bénéfique".

62 Tamże 83: "Lorsque Clément porte une appréciation sur le mariage. [...]. Fait nouveau dans la littérature chrétienne, nous voyons notre auteur proclamer la sainteté du mariage".

63 Tamże 7: "Après saint Paul, Clément apparaît dans la littérature chrétienne orthodoxe comme le premier auteur qui ait prêté une attention soutenue aux problèmes posés par le mariage, la virginité, les rapports familiaux".

## 1. Źródła świętości małżeństwa i rodziny

a/ Chrzest - wszczępienie w życie Boże. Klemens syntetycznie przedstawia źródła i program uświęcenia małżeństwa i rodziny w słowach:

"Ulega więc uświęceniu małżeństwo /ἀγιάζεται γάμος/ jeśli się dopełnia zgodnie z wolą Logosu, a mianowicie jeśli związek fizyczny małżonków podporządkowany jest Bogu i utrzymuje się w stanie żarliwej i niezachwianej pewności wiary, gdy małżonkowie oczyszczeni zostali w swym wnętrzu od poczucia grzechu, mając ciała obmyte wodą czystą"<sup>64</sup>.

Ostatnia część powyższej wypowiedzi dotyczy chrztu, szczególnie zaś jego funkcji oczyszczającej i uwalniającej od grzechu. Wcześniej cytowaliśmy wypowiedź, gdzie niedwuznacznie Klemens przedstawiał chrzest jako źródło oczyszczenia małżonków, w słowach: "przez jeden chrzest oczyszcza ich Pan na całe pożycie małżeńskie, On, który liczne obmywania Mojżesza zawarł w jednym pojedynczym akcie chrztu"<sup>65</sup>.

Chrzest, obok wyżej wymienionego działania, sprowadza szereg ważnych skutków:

"Przez chrzest stajemy się oświeconymi; będąc oświeceni stajemy się synami; przez przybranie za synów udoskonalamy się; przez doskonałość zaś stajemy się nieśmiertelni. «Ja, mówi, rzekłem: Jesteście bogami i wszyscy synami Najwyższego». Dzieło to nazywane jest wielorako: łaską, oświeceniem, doskonałym, obmyciem; obmyciem, ponieważ przez nie gruntownie jesteście oczyszczeni z grzechów; łaską, gdyż ona daruje winy zaciągnięte przez grzechy; oświeceniem, albowiem poprzez nie osiągamy święte i zbawcze światło, dzięki któremu dostrzegamy to, co boskie; doskonałym, bo nie posiada braku. Bo cóż brakuje temu, kto poznał Boga?"<sup>66</sup>

Przez chrzest otrzymujemy:

64 Stromateis IV 126,1; por. 1 Tym 4,5.

65 Stromateis III 82,6.

66 Paidagogos I 26,1-3; por. Ps 81,6; 2 Kor 4,4; Tt 3,5; Rz 6,23; Jk 1,17. Wszystkie teksty z pierwszej księgi "Pedagoga" cytuję w przekładzie ks. Tadeusza Putona /Pedagog - Księga I Klemensa Aleksandryjskiego, Lublin 1977, mps. BKUL/.

- u w o l n i e n i e o d g r z e c h ó w, wymieniane na pierwszym miejscu, ponieważ "uwolnienie od grzechów jest początkiem zbawienia"<sup>67</sup>;
- d a r o w a n i e w i n zaciągniętych przez grzechy;
- w i a r ę - "która w chwili chrztu zostaje przekazana przez Ducha Świętego"<sup>68</sup>;
- o ś w i e c e n i e, czyli "święte i zbawcze światło, dzięki któremu dostrzegamy to, co Boskie";
- p r z y b r a n i e z a s y n ó w;
- p r z y o b l e c z e n i e w C h r y s t u s a<sup>69</sup>;
- u d z i a ł w j e d n y m C i e l e C h r y s t u s o - w y m<sup>70</sup>;
- D u c h a Ś w i ę t e g o - "przez chrzest, usunąwszy grzechy, które jako chmury przyćmiewają Ducha Bożego, mamy wolne, bez żadnej przeszkody i wyraźne oczy Ducha, dzięki którym dostrzegamy tylko to, co jest bożego, ponieważ Duch Święty przychodzący z nieba rozlewa się na nas"<sup>71</sup>.

Uczestnikami tych wszystkich dóbr stają się małżonkowie oczyszczeni i ubogaceni łaską chrztu, a ich związek "ulega uświęceniu"<sup>72</sup>.

b/ Obecność Boga w małżeństwie i rodzinie. Owocem chrztu jest udział w jednym Ciele Chrystusowym, tj. udział w Bosko-ludzkiej wspólnotcie życia, jaką tworzy Chrystus Bóg w Trójcy Jedyny i lud Boży<sup>73</sup>. Chrzest jest więc wszczepieniem do tej wspólnoty życia Bożego, jest wszczepieniem w Chrystusa, czy też przyobleczeniem się w Chrystusa. Klemens powtórzy za Pawłem:

"Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa.

-----

67 Paidagogos I 26,3; por. I 29,5; I 50,4.

68 Tamże I 30,2.

69 Tamże I 31,1.

70 Tamże I 31,2; por. Ga 3,26-28; 1 Kor 12,13.

71 Paidagogos I 28,1.

72 Stromateis IV 129,4.

73 F.Drażczkowski, Kościół - Agape według Klemensa Aleksandryjskiego, Lublin 1983, 131-133.

Nie ma już żyda ani poganina, nie ma niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny, ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie"<sup>74</sup>.

Małżonkowie wszczępieni poprzez chrzest w Chrystusa są w Nim obecni a On w nich. Bóg więc jest obecny w małżeństwie przez Jezusa Chrystusa. Klemens prawdę tę bardzo jasno wyrazi w słowach:

"Jest wszak Bóg poprzez Syna/ἔστι (... ) ὁ θεὸς δι' υἱοῦ/razem z tymi, którzy się rozsądnie żenią i płodzą dzieci w małżeństwie, jest tenże sam, w ten sam sposób Bóg, i z tym, który w sposób dorzeczny przestrzega powściągliwości"<sup>75</sup>.

Swoje stwierdzenie popiera Klemens cytatem z Pisma św., który interpretuje alegorycznie. Komentując słowa Chrystusa: "Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" /Mt 18,20/, pisze: "Kimże zaś są ci dwaj lub trzej zebrani w imię Chrystusa, pośród których jest Pan? Czyż nie rozumiał przez tych trzech mężczyzny, kobiety i dziecka? Bo przecież kobieta połączona została z mężczyzną z woli Bożej"<sup>76</sup>.

Klemens postuluje, by małżonkowie świadomie budowali w swych domach atmosferę wzniosłej religijności, przepełnionej czystością, duchem modlitwy i bojaźni Bożej oraz świadomością życia z Chrystusem i w Chrystusie stale obecnym wśród nich. Program takiego życia przedstawia w następujących słowach:

"Należy więc strzec czystości małżeństwa podobnie jak chronić od zmazy święty wizerunek, budząc się z Panem, idąc na spoczynek ze słowami dziękczynienia i z modlitwą na ustach: Czy to gdy spać się kładziesz, «czy gdy święte światło się uniesie», przez całe nasze życie biorąc Pana na świadka, mając w sercu bojaźń Bożą, a umiarkowanie stosując i do ciała"<sup>77</sup>.

74 Paidagogos I 31,1; por. Ga 2,26-28.

75 Stromateis III 68,4.

76 Tamże III 68,1; por. Rdz 2,22.

77 Stromateis II 145,1; por. Hezjod, Prace i dnie, 339.

## 2. Realizacja programu uświęcania w małżeństwie i rodzinie

Cały program uświęcania małżeństwa streszcza się w trzech wyrazach: *ὁμόνοια κατὰ λόγον*, które należy przetłumaczyć jako "jednomysłność z Chrystusem Boskim Logosem"<sup>78</sup>. "Jednomysłność" /*ὁμόνοιαν*/ należy rozumieć szeroko, jako zgodę czy zgodność, tak w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym, tj. jako zgodność z zasadami Boskiej nauki Chrystusa oraz zgodność z Jego wolą. Wcześniej cytowaliśmy wypowiedź, w której Klemens wyraźnie akcentował, że "małżeństwo uświęca się, jeśli dopełnia się zgodnie z wolą Logosu /*κατὰ λόγον*/"<sup>79</sup>. Oczywiście, małżeństwo tych, którzy przyjęli chrzest:

"Małżeństwo ludzi przeciętnych uzyskuje jednomysłność tylko w zakresie doznawania rozkoszy, natomiast małżeństwo chrześcijan<sup>80</sup> wiedzie do jednomysłności zgodnej z Logosem / *τὴν κατὰ λόγον ὁμόνοιαν*/"<sup>81</sup>.

Dążąc więc do uświęcania małżeństwa i rodziny należy najpierw usunąć z niego wszystko to, co jest niezgodne z Chrystusem; następnie zaszczepiać i rozwijać to, co prowadzi do jednomysłności z Nim. W praktyce można te dwa procesy określić jako odrzucenie zła i dążenie do cnoty.

a/ Odrzucenie zła. Odnośnie do czystości pożycia małżeńskiego Klemens deklaruje następującą zasadę ogólną:

"Należy usunąć z pożycia małżeńskiego wszystko, czego praktykowanie brudzi i hańbi związek, żeby nam nie zarzucano, iż parzenie się zwierząt nierozumnych bardziej odpowiada naturze, w zakresie uzgodnionego już celu, niż spółkowanie ludzi"<sup>82</sup>.

---

78 Stromateis II 143,1; III 71,1; IV 126,1; por. F.Bolgiani, dz.cyt., 70.

79 Stromateis IV 126,1. W tym kontekście *λόγος* oznacza Chrystusa. Por. F.Bolgiani, dz.cyt., 70.

80 Dosłownie "filozofujących" *τῶν φιλοσοφούντων*. W doktrynie Klemensa chrześcijaństwo określane jest jako "filozofia prawdziwa". Por. Stromateis I 32,4; 90,1.

81 Stromateis II 143,1.

82 Tamże II 143,3.

Żeby lepiej zrozumieć sens słów naszego autora, co "odpowiada naturze w zakresie uzgodnionego już celu", warto przypomnieć podaną przez niego ogólną definicję małżeństwa: "Małżeństwo jest związkiem między mężczyzną a kobietą, pierwszym hierarchicznie, opartym na prawie płodzenia prawowitego potomstwa"<sup>83</sup>. Zatem prokreacja i wzgląd na jej skuteczność jest czynnikiem limitującym pożycie małżeńskie.

W tym zakresie Klemens jest nieustępliwy i w dzisiejszym odczuciu, skrajnie rygorystyczny. W jego opinii pożycie małżeńskie, wykluczające z góry potomstwo, jest "znieważaniem natury"<sup>84</sup>. Modyfikując wyżej podaną definicję małżeństwa Klemens powie wprost: "Małżeństwo jest pragnieniem płodzenia dzieci"<sup>85</sup>. Dopuszczalne jest tylko to pożycie małżeńskie, które ma na celu spłodzenie potomstwa:

"Prawo wymagało od mężczyzn powściągliwego współżycia z żonami i tylko dla spłodzenia dzieci /*μὲν παιδοποιεῖν*/. Świadczy o tym zakaz natychmiastowego spółkowania człowieka nieżonatego z branką wojenną"<sup>86</sup> ... "Pismo bowiem toleruje wszelkie związki seksualne tylko ze względu na poczęcie potomstwa"<sup>87</sup>. "A wyrażenia z powodu waszej niewstrzeżliwości /1 Kor 7,5/ użył nie w stosunku do tych, którzy w sposób powściągliwy korzystają z małżeństwa ze względu na płodzenie dzieci, lecz w stosunku do tych, którzy pragną wyjść już poza samo płodzenie dzieci"<sup>88</sup>.

Z tej racji wykluczał też wyraźnie onanizm małżeński<sup>89</sup> oraz ostro potępiał pederastię i wszelkie związki przeciw naturze<sup>90</sup>.

83 Tamże II 137,1; por. F.Bolgiani, dz.cyt., 66.

84 Paidagogos II 95,3: τὸ δὲ μὴ εἰς παίδων γονὴν συνιέναι ἐνυβρίζειν ἐστὶ τῇ φύσει.

85 Tamże: Γάμος δὲ ἡ παιδοποιεῖς ὁρξίς.

86 Stromateis III 71,4; por. tamże II 88,4-89,2; Pp 21,11-13.

87 Stromateis II 88,4; por. tamże III 89,2.

88 Tamże III 96,2.

89 Paidagogos II 95,3: οὐχ ἡ τοῦ σπέρματος ἀτακτος ἐκκρίσις ἡ παράνομος ἡ παράλογος

90 Tamże II 87,3. Szereg szczegółowych przepisów na temat pożycia małżeńskiego zamieszcza Klemens w dziesiątym rozdziale księgi II "Pedagoga"; por. J.P.Broudéhoux, dz.cyt., 7.

Praktyczną konsekwencją powyższych założeń jest zasada okresowej wstrzemięźliwości w pożyciu małżeńskim. Dotyczy to okresu ciąży i karmienia niemowlęcia:

"Nie można wykazać na podstawie Pisma, żeby któryś z dawniejszych ludzi zbliżył się do brzemiennej /żony/; wręcz przeciwnie, da się stwierdzić, że dopiero później, już po rozwiązaniu i po okresie karmienia noworodka, kobiety znowu wchodziły w związki seksualne z mężami"<sup>91</sup>.

Przerwa w pożyciu małżeńskim może nastąpić również ze względów religijnych. W takim wypadku jednak wymagana jest zgoda obu małżonków, co Klemens bardzo mocno akcentuje, mając na uwadze jedność i trwałość związku małżeńskiego. Interpretując zaś wypowiedź św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian /7,5/ pisał:

"Wspólnota małżeńska«za zgodą obopólną dorywczo doznająca przerwy na rzecz modlitwy»- to zasada dobrze rozumianej powściągliwości. Dodał jednak /Apostoł/ wyraźnie: «za obopólną zgodą», aby nikt nie rozluźniał małżeństwa, chyba«dorywczo», tj. aby żonaty nie praktykował powściągliwości w sposób przymusowy i nie popadł w grzech, mianowicie: aby, przez powstrzymanie się od spółkowania w ramach własnego małżeństwa, nie doznał pożądania w stosunku do cudzego związku"<sup>92</sup>.

Przerwa w pożyciu małżeńskim ma pomóc małżonkom w wyzbyciu się postawy pożądlivosti. Zdaniem Klemensa namiętność, na skutek upływu czasu, ulega wymianie na rozsądne pragnienie<sup>93</sup>. Klemens eksponuje zasadę pełnego partnerstwa w pożyciu małżeńskim. Jest za równouprawnieniem kobiet<sup>94</sup>. Postuluje, by kobieta z miłości łączyła się z mężczyzną: "żeby kochała nie z przymusu albo konieczności mężczyznę, który ją kocha"<sup>95</sup>. Staje w obronie godności kobiety, kiedy przypomina, że Prawo Chrystusowe "wzbrania mężczyznom

91 Stromateis III 72,1; por. tamże III 72,4.

92 Tamże III 79,1.

93 Tamże III 71,4. "Rozsądne pragnienie" określa Klemens jako *δρεξις εὐλογος*. Por. tamże III 58,1.

94 Por. Stromateis IV 59,2-67,4.

95 Tamże II 137,4.

traktowania żony jako miłośnicy i za cel stawiać sobie nadużycie zmysłowe"<sup>96</sup>.

Broniąc integralności małżeństwa i rodziny zdecydowanie odrzuca i potępia zabijanie nie narodzonych dzieci:

"Ale ludzkiego dziecka usunięcie jakież znajdzie usprawiedliwienie? Raczej w ogóle nie powinien się żenić ten, kto chce nie posiadać potomstwa, niżby z nieumiarkowanego pożądanego rozkoszy miał się stać dzieciobójcą"<sup>97</sup>.

Kto z góry wyklucza potomstwo nie powinien się żenić:

"Jeśli komuś wychowanie dzieci wydaje się przykre, jako odciągające od służby Bożej, z powodu potrzebnych do wychowania zajęć, a nie znosi łatwo życia samotnego, nie powinien tylko z tego ostatniego powodu pożądać małżeństwa"<sup>98</sup>.

Małżonkowie dążąc do świętości, tj. do "jednomyślności" z Chrystusem, winni odrzucić wszelki grzech i zło, przede wszystkim wszelką myśl o cudzołóstwie oraz to wszystko, co mogłoby naruszyć trwałość ich wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. W tym względzie widzi Klemens niezastąpioną rolę kobiety. Za św. Pawłem sądzi, że "kobiety starsze powinny zachować postawę godną, nie dopuszczać się oszczerstw, nie popadać w niewolę pijaństwa"<sup>100</sup>:

"Nienarażoną na oszczerstwo czyni kobietę tylko szlachetny umiar w upiększaniu się i zdobieniu, gotowość do żarliwej modlitwy błagalnej, unikanie częstej nieobecności w domu, uchylenie się, o ile to możliwe, nawet od spojrzenia w stronę ludzi spoza kręgu jej rodziny, większa dbałość o dom niż niewczesne plotkowanie"<sup>101</sup>.

-----  
96 Tamże II 143,1.

97 Tamże II 93,1; Klemens twierdzi, że Prawo Starego Testamentu chroniąc ciężarne samice zwierząt uczy szacunku do poczętego życia ludzkiego. Na ten temat zob. F. Drączkowski, Wychowawcza funkcja Prawa Starego Testamentu w koncepcji Klemensa Aleksandryjskiego, RTK 26/1979/ z.3, 17-30.

98 Stromateis III 67,1.

99 Tamże II 134,4; II 145,3; II 146,2; III 47,2; III 89,1; IV 126,1.

100 Tamże IV 128,1; por. Tt 2,3-5.

101 Stromateis II 146,1; por. 1 Tym 5,5; 5,13.

Małżeństwo pragnące podporządkować się Bogu winno, zdaniem Klemensa, odrzucić od pożycia małżeńskiego wszystko to, co przeciwstawia się prawom natury i prawom Boskim, przyjąć zasadę nie-naruszalności poczętego życia, usunąć grzech i wszystkie wady, które niszcząc ich jednomysłność z Chrystusem, niszczą też ich wspólnotę małżeńską i rodzinną.

b/ Dążenie do cnoty. W pierwszej księdze "Pedagoga" /101,2/ podaje Klemens następującą definicję cnoty: "Cnota jest dyspozycją duszy, będącą w zgodzie z Logosem przez całe życie - ἡ ἀρετὴ αὐτὴ διὰθεσις ἐστὶ ψυχῆς σύμφωνος τῷ λόγῳ περὶ ὅλον τὸν βίον". Ważne jest oznaczenie cnoty jako "dyspozycji" /διὰθεσις/ i to dyspozycji stałej, bo trwającej "przez całe życie". Istota tej dyspozycji - to "zgoda z Logosem". Przymiotnik σύμφωνος przybiera następujące znaczenia: 1. zgodnie dźwięczący, harmonijny; 2. jednobrzmiący; 3. mówiący tą samą mową; 4. proporcjonalny, harmonijny; 5. zgodny, przyjazny<sup>102</sup>. Wcześniej powiedzieliśmy, że dążenie do świętości polega na staraniu się o uzyskiwanie coraz większej zgodności/ὁμόνοτιαν/ z Boskim Logosem Chrystusem. Innymi słowy dążenie do świętości można określić też jako dążenie do cnoty. Dążenie to jest procesem określanym również jako stałe upodobnianie się ὁμοίωσις do Boga<sup>103</sup> realizowane w procesie kształcenia i wychowania chrześcijańskiego<sup>104</sup>. W sumie, dążenie do cnoty należy rozumieć jako dążenie do uzyskania coraz większej "jednomysłności", czy też "zgodności" z Chrystusem Boskim Logosem. Ta zaś, jest źródłem szczęścia małżeńskiego. Dlatego powie Klemens, że "szczęścia małżeńskiego/ τὸν εὐδαίμονα γάμον/ nie należy oceniać miarą bogactwa ani miarą piękna, lecz cnoty /ἀρετῇ/. Małżonkowie więc winni dążyć do cnoty, która staje się źródłem ich szczęścia.

102 Por. Słownik grecko-polski, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa 1965, IV 176.

103 Stromateis II 136,5-6; IV 28,1; VI 77,5. Na ten temat pisze F. Baravalle, Il concetto di "Homoiosis Theo" in Clemente Alessandrino, Torino 1952.

104 F. Drączkowski, Kościół - Agape ..., dz.cyt., 79-82.

105 Stromateis IV 126,2. Mamy tu przykład przeszczepienia zasady stoickiej na grunt chrześcijański; por. Musonius, Rell. p.69,6.

Miłość chrześcijańska /agape/. Określana przez Klemensa jako: "jednomysłność /ὁμόνοια/ w sprawach przynależnych do kręgu intelektualnego, egzystencjalnego i moralnego, albo, krótko mówiąc, wspólnota życia /κοινωνία βίου/<sup>106</sup>. Agape w kontekście innych wartości zajmuje nadrzędne i naczelne miejsce oraz odgrywa centralną rolę w systemie wartości przyjętych przez Klemensa Aleksandryjskiego<sup>107</sup>. Nie jest ona jedną z wielu cnót, lecz ich sumą i streśczeniem. Za św. Pawłem powie Klemens, że agape jest największą z wszystkich cnót<sup>108</sup>. Obejmuje całego człowieka, tj. wszystkie jego sfery: intelektualną, moralną i egzystencjalną. Skierowana jest całkowicie na Boga, który jest jej źródłem i celem<sup>109</sup>. Agape jest jedna. Jej przedmiotem jest Bóg i całe jego dzieło stworzenia, które wieńczy człowiek<sup>110</sup>.

Małżonkowie winni przede wszystkim z całych sił dążyć do miłości doskonałej Boga, przedkładając ją ponad wszystkie inne wartości. Dlatego "ani dzieci, ani małżeństwa, ani rodziców nie stawia doskonały chrześcijanin wyżej od miłości Boga oraz od sprawiedliwości w życiu"<sup>111</sup>. Nie znaczy to wcale, by chrześcijanin miał lekceważyć swoje małżeństwo i rodzinę. Wręcz przeciwnie, Klemens ekspozuje ideał łączenia miłości Boga z miłością do swego domu. Doskonały chrześcijanin bowiem:

"prawdziwym mężczyzną ukazuje się nie przez wybór dla siebie życia samotnego, lecz «tym zwycięża mężów», iż troszcząc się o małżeństwo, płodzenie dzieci oraz opiekę nad domem jednocześnie nie wykazuje wrażliwości ani na rozkosz, ani na ból. Mimo kłopotów o dom, nie daje oderwać się od miłości Boga, zwycięsko wychodząc z wszelkiej

-----  
106 Stromateis II 41,2. Por. F.Drażkowski, Agape w pismach Klemensa Aleksandryjskiego, Pelplin-Lublin 1980.

107 Por. W.Völker, Der wahre Gnostiker nach Klemens Alexandrinus, Berlin 1952, 502; O.Prunet, La morale de Clément d'Alexandrie et le Nouveau Testament, Paris 1966, 117.

108 Stromateis IV 54,1; por. 1 Kor 13,13.

109 Stromateis VI 104,1; por. tamże V 13,2; F.Drażkowski, Kościół - Agape, dz.cyt., 115.

110 Tamże 93; por. Stromateis II 86,7; IV 43,2; V 19,4; VI 75,3; 113,4.

111 Tamże VI 100,2.

próby, na jaką tylko wystawia go sytuacja ojca rodziny, męża, pana służby i właściciela majątku"112  
... "Dlatego czy jedząc, czy pijąc, czy pełniąc funkcje małżeńskie, jeśli rozum tego wymaga, a nawet śniąc obrazy senne, zawsze postępuje i myśli w sposób święty. Dlatego jest w tym stopniu czysty, że zawsze może się modlić"113.

To samo dotyczy żony, która powinna:

"uważać Boga za swą podporę i współnika /.../ za swego prawdziwego obrońcę i wybawcę w chwili obecnej czy na przyszłość, gdyż wybrała Go na wodza i przewodnika wszelkiej swojej działalności. Za właściwe zadanie swego życia uzna umiarkowanie i sprawiedliwość, a za cel życia ostateczny - podobać się Bogu"114.

Miłość Boga, w praktyce życia codziennego, nie koliduje - zdaniem Klemensa - z miłością małżeńską. Co do tego ośmiela się nawet polemizować ze św. Pawłem pisząc:

"Apostoł rzecze: «człowiek bezzenny troszczy się o sprawy Pana; żonaty natomiast troszczy się o to jak podobać się swojej żonie». A dlaczego tak? Nie jest to możliwe dla nich zbożnie podobać się swym żonom, a jednocześnie wyrażać dziękczynienie Bogu! A czyż nie jest dozwolone żeby człowiek żonaty razem ze swą towarzyszką życia troszczył się o sprawy Pana?"115

Powściągliwość /ἐγκράτεια/. Wiąże się ściśle z chrześcijańską agape. Jej zadaniem bowiem jest niejako oczyszczenie drogi dla miłości chrześcijańskiej. Wskazuje na to już sama jej definicja: "Powściągliwość/ἐγκράτεια/ jest lekceważeniem ciała w imię zgody z Bogiem /κατὰ τὴν πρὸς θεὸν ὁμολογίαν/"116. Punktem wspólnym dla obu cnót jest "zgoda z Bogiem", określana raz jako "homonoia" innym razem jako "homologia"117. O ile agape ma dążyć do rozwijania

112 Tamże VII 70,7; por. Stromateis VI 64,2.

113 Tamże VII 78,5.

114 Tamże IV 127,2.

115 Tamże III 88,2.

116 Tamże III 4,1.

117 Rzeczownik ὁμολογία może przybierać następujące znaczenia:  
1. zgodność; 2. zgoda, ustępstwo; 3. ugoda. umowa; 4. ślub,

jednomyślności /zgody/ z Bogiem, o tyle powściągliwość ma likwidować przeszkody ze strony ciała, mogące hamować ten proces. Jej zakres rozumie Klemens bardzo szeroko. Powściągliwość bowiem dotyczy nie tylko pragnień seksualnych, ale również innych niewłaściwych pożądań, które są udziałem duszy nie umiejącej się ograniczyć do zaspokojenia potrzeb tylko niezbędnych<sup>118</sup>. Powściągliwość może się więc odnosić do języka, do stanu posiadania, do używania czegoś i do pożądania. Uczy nie tylko umiarkowania, choć używa nam także umiarkowania, będąc jednocześnie Bożą siłą i Bożą łaską /θεῖα χάρις/<sup>119</sup>

"Powściągliwość jest pogardą pieniądza, lekceważeniem rozpusty, posiadania /ponętnych/ widoków, okiełzaniem języka. panowaniem nad złymi myślami"<sup>120</sup>.

Jest ogromna różnica między powściągliwością propagowaną przez różne szkoły filozoficzne a tą, którą głosi chrześcijaństwo:

"Ludzka powściągliwość, której, moim zdaniem, uczą filozofowie helleniści, głosi zasadę walki z namiętnościami i nieulegania im w postępowaniu, natomiast przez nas głoszona powściągliwość wymaga w ogóle wyrzeczenia się pożądań, to znaczy nie tego, aby panować nad namiętnościami, lecz aby nie dopuścić do ich powstania. Takiej zaś powściągliwości nie można uzyskać inaczej, jak z łaski Boga /χάριτι τοῦ Θεοῦ/. Dlatego rzekł: Domagajcie się, a będzie wam dane "<sup>121</sup>.

Ćwiczenie się w cnocie powściągliwości jest szczególnie ważne dla zachowania czystości i godności pożycia małżeńskiego, a obowiązek ten w równym stopniu dotyczy męża i żony:

"Ten, kto się ożenił dla spłodzenia dzieci, winien ćwiczyć powściągliwość /ἐγκράτειαν ἀνεῖν/ aby nie tyle z pożądania własnej żony,

-----  
ślubowanie; por. Słownik grecko-polski, pod red. Z. Abramowiczówny, Warszawa 1962, III 281.

118 Wpływ Arystotelesa; por. Etyka Nikomachejska 7,4, p.1146 b 9 i nn.

119 Stromateis III 4,1-2.

120 Tamże III 59,1-2.

121 Tamże III 57,1-2; por. Mt 7,7.

którą ma obowiązek kochać /po chrześcijańsku/, ile z uświęconej i roztropnej woli płodził dzieci"122 ... "Mężczyzna powinien być wstrzemięźliwy i panować nad przyjemnościami, tak samo kobieta powinna być wstrzemięźliwa w równym stopniu i dbać o skuteczną walkę z przyjemnościami". /.../ "Zabiegać o wstrzemięźliwość, o sprawiedliwość i wszelką inną cnotę powinni jednakowo kobieta i mężczyzna"123.

Powściągliwość nie oznacza w żadnym wypadku postawy abnegacji. Chodzi, owszem, o rezygnację z wartości mniejszej, lecz na rzecz wartości najwyższej, jaką jest miłość Boga:

"A co dotyczy nas samych, to my cenimy powściągliwość wysoko, a to ze względu na naszą miłość do Pana i ze względu na samo piękno moralne, w ten sposób oddając cześć przybytkowi Ducha. Jest wszak pięknie pozbawić samego siebie ze względu na królestwo niebieskie wszelkiego pożądania i swe sumienie oczyszczać z czynów martwych, aby służyć Bogu żywemu"124.

W sumie powściągliwość, w stosunku do miłości Boga, pełni funkcję przygotowawczą, likwidując namiętności i zainteresowanie wartościami niższymi. Małżonkowie skupieni na Bogu uświęcają swe życie małżeńskie i rodzinne trwając w łączności z Tym, który jest jedynym źródłem świętości.

Cnoty wspomagające. Małżeństwo chrześcijańskie, wszczepione przez chrzest w życie Trójcy Świętej, dążące do zgody i jednomyslności z Bogiem przez miłość i powściągliwość, jest święte. Klemens wypowie tę prawdę expressis verbis w dyskusji z heretykami: "ἅγιος ὁ γάμος - "święte jest małżeństwo"125. W życiu codziennym świętość ta dopełnia się przez praktykę rozmaitych cnót pomocniczych. W tym zakresie Klemens bardzo często odwołuje się do wskazań podanych przez św. Pawła. Innych cnót żąda od męża i ojca rodziny, innych od żony i matki, jeszcze innych od dzieci.

-----

122 Stromateis III 58,2.

123 Tamże III 59,3; 60,3.

124 Tamże III 59,4; por. 1 Kor 3,16; Mt 19,12; Hbr 9,14.

125 Stromateis III 84,2.

Mąż i ojciec winien, jego zdaniem, wyróżniać się troskliwością o cały dom. Troszcząc się "o życie całej swej rodziny ucieleśnienia on nieudolnie w miniaturze odbicie prawdziwej Opatrzności"<sup>126</sup>.

"Małżeństwo ma swoje własne zobowiązania i różne powinności względem Pana. Rozumiem przez to troskę o dzieci i o małżonkę. Słusznie przyczyną troski jest dla wzorowego męża specyficzny charakter związku małżeńskiego, gdyż wziął on na siebie zaopatrywanie we wszystko wspólnego domu"<sup>127</sup>.

Troskliwość ta obejmuje nie tylko sprawy materialne i duchowe. Ojciec rodziny ma być tym, który zajmuje się "kształceniem i wychowaniem dzieci w Panu zgodnie z wolą Logosu"<sup>128</sup>. Prócz tego winien okazywać dobroć i wyrozumiałość względem żony i dzieci"<sup>129</sup>.

Żona winna cechować się uległością i wiernością względem męża<sup>130</sup>, dobrym usposobieniem, rozwagą, łagodnością, milczeniem, cierpliwością i gospodarnością. Kobiety starsze winny zachęcać młode niewiasty "do utrzymania się w miłości małżeńskiej, w rozwadze, w świątobliwości, w gospodarności, w dobroci, w podporządkowaniu własnemu mężowi, tak, aby nauka Boża nie uległa zniesławieniu"<sup>131</sup>. Żona winna łagodzić napięcia atmosfery domowej:

"Jasne jest, jak sądzę, że każdą z nadarzających się w prowadzeniu domu przykrości ze strony męża postara się wyrównać słowem w drodze perswazji"<sup>132</sup>.

W ubieraniu i upiększaniu powinna cechować się "szlachetnym umiarem"<sup>133</sup>. Ma być "pomocnicą męża zarówno w zarządzie gospodarstwem domowym jak w zakresie wiary w Jezusa Chrystusa"<sup>134</sup>.

Dzieci, pouczone słowem Bożym przez rodziców, zostają niejako powołane do nowego życia w Duchu i przez to stają się uczestnikami świętości swych rodziców. Fakt ten wyjaśnia Klemens następująco:

-----  
126 Tamże VII 70,8.

127 Tamże III 79,5.

128 Tamże III 98,4; por. VII 80,4.

129 Tamże IV 65,1; por. Kol 3,18-4,1.

130 Stromateis IV 65,1; por. Kol 3,18.

131 Stromateis IV 128,1; por. Tt 2,3-5; Stromateis IV 108,3; 1 Tym 5,21.

132 Stromateis IV 127,1.

133 Tamże II 146,1; por. tamże II 143,1.

134 Tamże III 108,1.

"Jak to, co się rodzi z ciała, jest ciałem, tak to, co się rodzi z Ducha, jest Duchem» odnosi się nie tylko do urodzin, lecz i do nauczania. W ten sposób świętość staje się też udziałem dzieci, które są miłe Bogu, gdyż słowa Pańskie zaręczyły z Nim ich dusze"<sup>135</sup>.

Z cnót, które winny posiadać dzieci, akcentuje Klemens posłuszeństwo, gdy za św. Pawłem cytuje: "Dzieci, bądźcie uległe rodzicom we wszystkim, to mianowicie szczególnie miłe jest Panu"<sup>136</sup>.

Cnoty wspomagające są szczegółowym rozpracowaniem programu codziennego doskonalenia chrześcijańskiego. Wszystkie bowiem razem prowadzą do zacieśnienia wspólnoty życia z Bogiem, do wzrostu doskonałej agape oraz budowania świętości małżeństwa i rodziny.

W nauce Klemensa Aleksandryjskiego dają się wyróżnić dwa odrębne nurty: apologetyczno-polemiczny oraz dogmatyczno-moralny. W pierwszym występuje Klemens jako niezrównany polemista zbijający po kolei paradoksalne i niedorzeczne twierdzenia heretyków, oparte na fałszywej egzegezie i błędnej metodologii. Broniąc godności, wzniosłości i świętości małżeństwa i rodziny, nie popada w skrajność, lecz trzyma się wiernie stoickiej mezotes.

Rozumiejąc dobrze wagę zagrożenia, nie poprzestaje na odparciu zarzutów i obronie, lecz, jako pierwszy pisarz ortodoksyjny po św. Pawle, szerzej traktuje o małżeństwie i rodzinie, stając się proklamatores ich godności i świętości. W jego nauce występuje uderzająca jasność i logika. Źródłem świętości jest wszczepienie małżonków w życie Boże przez chrzest i ciągła obecność Boga wśród nich. Drogą do świętości jest dążenie do zgodności życia małżonków z życiem Bożym, realizowane w dwóch etapach: 1. likwidowanie zła, które łamie jednomyślność /zgode/ z Bogiem; 2. dążenie do cnoty, która buduje jednomyślność /zgode/ z Bogiem. W analizowaniu programu "zgody" /homonoia, homologia/ trzyma się w zasadzie linii Pawłowej, nie stroniąc jednak od inspiracji stoicko-platońskich, co nie przeszkadza, że zasady przez niego głoszone zachowują po dziś dzień swój nieprzemijający walor doktrynalny i praktyczny.

Ks. Franciszek Drączkowski - Lublin

-----  
<sup>135</sup> Tamże III 84,3; por. J 3,6; 1 Kor 7,14.

<sup>136</sup> Stromateis IV 65,1; por. Kol 3,20.

## DIE HEILIGKEIT VON EHE UND FAMILIE NACH KLEMENS VON ALEXANDRIEN /Zusammenfassung/

Wenn nach der Genese der Lehre des Klemens von Alexandrien von der Heiligkeit der Ehe und der Familie gefragt wird, dann muß die Situation der Bedrohung berücksichtigt werden, in der diese im 2. Jahrhundert n.Chr. sowohl von ausschweifenden als auch von rigoristischen Sekten scharf angegriffenen Institutionen standen. Diese Sekten stellten die göttliche Einsetzung der Ehe in Frage, verurteilten den Geschlechtsakt als die Menschenwürde schmälern und lehnten die Geburt als böse und von Gott verflucht ab. Klemens zeigt, daß diese Ansichten, die sich auf eine falsche Exegese der Heiligen Schrift und eine irrige Methodologie voller Widersprüche und Paradoxe stützen, das göttliche Werk der Schöpfung blasphemisch schmälern. Er beweist, daß die göttliche Einsetzung der Institution der Ehe deren Heiligkeit verbürgt und der Vervollkommnung des Menschengeschlechts dient. Der eheliche Verkehr entspricht der Natur und dem Willen Gottes, und Christus, der selbst an der Geburt Anteil hatte, heiligte und segnete diese. Die Quelle der Heiligkeit der Ehe ist die Taufe, die die Sünden abwäscht, uns zu Söhnen macht und Teilname an der gottmenschlichen Gemeinschaft der Kirche gewährt. Das Ehe- und Familienleben wird erhaben durch die ständige Gegenwart Gottes, den innigen Glauben und das Gebet.

Verbunden mit der Quelle der Heiligkeit, die Gott selbst ist, realisieren die Eheleute zusammen mit ihren Kindern ein Programm der Vervollkommnung und Heiligung, das als ständiges Streben nach immer größerer Übereinstimmung des eigenen Lebens mit dem göttlichen Leben verstanden wird. Dieser Prozeß umfaßt zwei Etappen: 1. die Überwindung dessen, was die Einmütigkeit mit Gott verletzt, d.h. die Abwehr des Bösen; 2. das Streben nach dem, was die Übereinstimmung mit Gott herbeiführt, d.h. das Bemühen um die Tugend. Zu den wichtigsten Tugenden des Ehe- und Familienlebens zählt Klemens die christliche Liebe /agape/ und die Selbstbeherrschung /enkrateia/. Als Hilfstugenden nennt er: die Güte, die Sanftmütigkeit, die Geduld, die Wirtschaftlichkeit, die Sorge ums Heim, den Gehorsam und die Bescheidenheit. Klemens erweist sich in seinen Schriften als Verteidiger und feierlicher Verkünder der Heiligkeit von Ehe und Familie.